

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Szach-mat rządu na terenie parlamentarnym

SENAT UCHWALI BUDŻET w brzmieniu sejmowym

Aż do jesieni nie będzie okazji do opozycyjnych hec antyrządowych

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Niebywałą sensację wywołał w całym kraju wiadomość, że na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji budżetowej, której przewodniczył wicemarszałek senatu p. Gliwiec przyjęto na wniosek senatora Szarskiego z B. B. budżet państwa w brzmieniu sejmowym.

Tego nie spodziewał się nikt w kołach politycznych. Bahl! Niespodzianka ta zaskoczyła nawet marszałka sejmu Daszyńskiego, który o wyniku obrad komisji senackiej dowiedział się w rozmowie z wicepremierem Bartlem.

Sejm, jak wiadomo, „nauchwalał” wiele różnych poprawek sprzecznych z żądaniami rządu. Wiadomo również, że w senacie, rząd rozporządza znacznie wygodniejszym układem sił, że przeto nie należy zbyt tragicznie przyjmować uchwał i poprawek sejmowych, gdyż w senacie jest ostatnia „deska ratunku”.

Tam rządzi wszechwładnie „Jedynka” — tam też rozbite będą na miał wszystkie kamienie rzucone pod nogi rządowej przez Sejm.

Budżet wróci do Sejmu z poprawkami Senatu.

Partyjnictwo sejmowe będzie miało czas na otrzeźwienie. Słowem — wszystko będzie dobrze.

Zwycięstwo Jedynek w Brześciu n. Bugiem

BRZEŚĆ n. BUGIEM, 18.6. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W wyborach do Rady Miejskiej lista Blok Bezp. Nr. 1 odniosła kolosalne zwycięstwo, zdobywając 6 mandatów. PPS — 3 mandaty. Komuniści — 2 mand. Poalej-Sjon-lewica — 3 mandaty.

Tak rozumowali i przewidywali wszyscy. Nagle — taka niespodzianka.

Jak ją rozumieć? Jak tłumaczyć?

Tajemnica cała tkwi w art. 24 Regulaminu obrad sejmowych.

Drugi jego ustęp brzmi: „W wypadkach, kiedy Sejm zmiany proponowane przez Senat odrzuci zwykłą większością głosujących projekt ustawy upada w całości”.

Czy rozumiecie, jak zdradliwa w danym wypadku jest treść tego postanowienia?!

Układ sił w Sejmie nie pozostawia żadnych wątpliwości, że „zmiany proponowane przez senat upadłyby zwykłą większością głosów”. W każdym razie nie zebratoby się 11/12 głosów za poprawkami senatu, a takiej ilości wymaga tenże 24 artykuł, aby ustawę ogłosić.

I oto — wznowiłyby się obrady nad budżetem, ustawa skarbową mogłaby upaść łatwo — zaczęłaby się od początku cała gra partyjnicwa sejmowego, dyskusje, gadanina, popisy estradowe wszystkich pierwszych tenorów partyjnych.

Państwo czekałoby na podatek.

Jak uciał — skończyło się wszystko. Budżet do Sejmu nie wróci. Sesja budżetowa skończy się — posłowie pojedają do domu.

Aż do jesieni będzie rząd miał czas na spokojną twórczą pracę.

Oto jak należy tłumaczyć ową sensacyjną niespodziankę na wczorajszym posiedzeniu komisji senackiej. To wszystko.

* * *

Z innych wiadomości stołecznych, państwowej wagi, donieść trzeba, że Marszałek Piłsudski powrócił już całkowicie do zdrowia i ujął w swe ręce ster całej polityki rządowej.

Między innymi Marszałek Piłsudski przyjęty był w tych dniach przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na dłuższej konferencji. Jak się dowiadujemy tematem jej była sytuacja parlamentarna w związku z obradami budżetowymi.

Termin lotu „Białego Orła” znów odłożony

PARYŻ, 18.6. Niezbędne przeróbki w samolocie, których potrzebę wykazał ostatni 32-godzinny lot próbnym majora Idzikowskiego i Kubali, ukończone zostaną w bieżącym tygodniu, poczem lotnicy odbędą kilka próbnych lotów przed ostatecznym odlotem do Ameryki drogą na Azory, co nastąpi w końcu przyszłego tygodnia. (PAT).

Przyjazd dyrektora Federal Reserve Bank do Warszawy

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że jednym z celów wizyty dyrektora Federal Reserve Bank p. Harrisona w Warszawie jest porozumienie się z władzami Banku Polskiego w sprawie stosunków między obu bankami, a w szczególności w sprawie kredytu redyskontowego, przyznawanego Bankowi Polskiemu w sumie 20 milionów dolarów.

Krwawy wiec w Lille

Starcie socjalistów z komunistami

PARYŻ, 18.6. Na wiecu komunistycznym w Lille doszło do starcia między socjalistami i komunistami. Policja opróżniła salę. Wiec przeniósł się na ulicę, gdzie ponownie doszło do starć. Konna policja rozprężyła wiecowików. Trzydzieści osób, między nimi burmistrz m. Lille odnieśli rany. Aresztowano wiele osób. (ATE)

Samobójstwo Kupca łódzkiego

Przyczyną śmierci niesumieśni dłużnicy i podatki

ŁWÓW, 18. VI. Dziś rano przy ul. Rzeźniczej popełnił samobójstwo Hersz-Dawid Koczański, kupiec, z pochodzenia łódzianin.

Denat w pozostawionym przez się liście oświadczył:

Winę mojej śmierci ponoszą małomieścickowi żydzi, którzy mnie zarwali z wypłatą należności, i podatki. (AW)

Wszystkie fotele w Niemczech

jeszcze „vacat”

BERLIN, 18.6. Rokowania o utworzenie gabinetu nie poczyniły w ciągu dnia dzisiejszego żadnych poważniejszych postępów.

BERLIN, 18.6. „Vossische Zeitung” donosi, że w dzisiejszym popołudniowym posiedze-

niu niemieckiej partii ludowej ma wziąć udział minister Stresemann, który jutro wyjeżdża na urlop, udając się do sanatorium w Schwarzwaldzie.

Zwycięstwo Kobiet angielskich

Zdobyły prawa wyborcze

LONDYN, 18. VI. Izba Lordów przyjęła dziś w trzecim czytaniu projekt ustawy przyznającej kobietom od lat 21 czynne prawo wyborcze. Przyjęcie projektu nastąpiło bez dy-

skusji. Ponieważ projekt przyjęty został przez obie strony, stanowi on obecnie prawo obowiązujące.

Krwawe zamieszki w Grecji

Strajk generalny pod batutą komunistów

„Czerwona zaraza” grozi armji i marynarce

BIAŁOGRÓD, 18.6. Donoszą z Salonik, że w całej Grecji obwołany został strajk generalny.

Alarmujące doniesienia z szeregu miast Grecji świadczą, że ruch strajkowy ma zdecydowanie rewolucyjny charakter, zainicjowany bowiem został przez czynniki komunistyczne, które nadal trzymają kierownictwo nad rozruchami.

W Atenach panuje przekonanie, iż celem zasadniczym obecnego ruchu jest proklamowanie robotniczej republiki rad.

WIEDEN, 18.6. Donoszą z Salonik, że ruch strajkowy, który zapoczątkowało bezrobocie w fabrykach tytoniowych, ogarnął całą Grecję i ma wybitny charakter rewolty.

W Salonikach, Pirusie i Drahmie doszło do bardzo poważnych starć między wojskiem i strajkującymi.

Na ulicach Pireusu zbudowano barykady, wzdłuż toczą się utarczki, bowiem wojsko nie jest w stanie stłumić ruchu strajkujących.

W Drahmie rozegrała się formalna bitwa,

w której rannych i zabitych zostało około 30 robotników. Kilkudziesięciu żołnierzy i policjantów jest rannych i pokaleczonych. (AW)

WIEDEN, 18.6. Według nadeszłych tutaj przez Białogrod doniesień, pierwsza eskadra wojenna grecka opowiedziała się po stronie strajkujących robotników, odmawiając wysadzenia na ląd desantu marynarzy, którzy mieli posłużyć jako pomoc dla wojska przy tłumieniu rewolty. (AW).

Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych,
Komunalnych i Społecznych
w ŁODZI, ul. Sienkiewicza № 40.

Kino w ogrodzie! W razie niepogody na sali.
Od wtorku, dn. 19-go do poniedziałku, dn. 25-go czerwca 1928 r. włącznie
Noc poślubna
Symfonia piękna, miłości i poświęcenia.
W rolach głównych: **LILI DAMITA**
Harry Liedtke i Paweł Richter

Następny program: „DZIEDZICTWO KRWI”, Wstrząsający dramat miłości i obowiązku najbardziej palące zagadnienia dzisiejszego życia

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej. W soboty, niedziele i święta o godz. 4-ej po południu.

KINO
MIMOZA
Kilińskiego 178.
Początek seansów o godz. 3-ej pp.

Od wtorku, dn. 19-go do poniedziałku, dn. 25-go czerwca włącznie
Dziś wielka premiera! Najbogatszy, najpiękniejszy, najwystawniejszy, oszałamiający i erotyczny dramat paryski
Szalona noc
W roli głównej królowa salonów, piękna władczyni mody
HUGUETTE DUFLES
Wspaniała treść! Bogata wystawa!

Następny program:

„Most śmierci”

Plotka o P.K.O.

Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż wiadomość podana przez niektóre dzienniki o mającej nastąpić nominacji p. Stanisława Dzierżanowskiego na stanowisko wiceprezesa P. K. O. nie odpowiada prawdzie.

Katastrofa kolejowa pod Toruniem

Onegdaj na linii Toruń—Mokre wydarzyła się groźna katastrofa. O godz. 5 min. 40 po poł. dwa powracające parowozy zderzyły się tak gwałtownie, że jeden z nich runął z nasympu a drugi wykołoił się.

Ruch pasażerski odbywa się z przesłaniem. Zator, który wytworzył się wskutek katastrofy, został usunięty dopiero wczoraj o g. 12-ej w południe.

Olbrzymi pożar fabryki mebli w Radomiu

RADOM, 18.6. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego) Wybuchł tu groźny pożar, który pochłonął zupełnie wielką fabrykę mebli, firmy Kohn. Straży są wielkie.

Brześć — Pińsk — Łuniniec — Sarny terenem inspekcji ministra Składkowskiego

Minister Składkowski, który w środę wieczorem ub. tygodnia wyjechał na inspekcję na Kresy Wschodnie, powrócił z tej inspekcji wczoraj wieczorem.

Minister udał się najpierw do Brześcia, gdzie po odbyciu konferencji z wojewodą Krańskim dokonał inspekcji urzędów miejskich.

Stamtąd wyjechał do Kobrynia, gdzie przeprowadził lustrację starostwa i wydziału powiatowego.

Następnie przez Kossów udał się do gminy Telechany i przeprowadził inspekcję urzędów

Odpowiedź polska na notę sowiecką będzie wręczona rządowi Z. S. S. R. w przyszłym tygodniu

Korespondent „Hasła Łódzkiego” donosi z Warszawy:

Jak słychać, odpowiedź polska na ostatnią notę sowiecką zostanie przygotowana w ciągu bieżącego tygodnia, tak że już w pierwszych dniach tygodnia przyszłego posel Patek doręczy ją rządowi Z. S. S. R.

Obiegają pogłoski, że rząd moskiewski nosi się z zamiarem odwołania p. Bogomołowa ze stanowiska posła w Warszawie w razie, gdyby odpowiedź polska nie wypadła w myśl życzeń sowieckich.

Wiadomość tę należy rozumieć, jako próbę wywarcia presji na polskich czynnikach miarodajnych.

Konflikt Francji z Sowietami Cziczewin zignorował notę francuską

PARYŻ, 18.6. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do sowie-

MILJON...

LONDYN, 18.6. Ambasador brytyjski w Belgii sir George Grahm dokonał wczoraj uroczystego odsłonięcia pomnika ku czci miliona żołnierzy i oficerów brytyjskich, którzy padli w czasie wojny. Pomnik znajduje się w katedrze w Antwerpii. (PAT.)

UDOBROCHANE NIEMCY wysła przedstawiciela na kongres wersalski

Parlamentarzyści niemieccy — jak donosiło Hasło Łódzkie — odmówili wzięcia udziału w obradach międzyparlamentarnego kongresu handlowego, który odbyć się ma w Wersalu.

„Niestety nie mamy czasu ze względu na tworzenie się gabinetu Rzeszy” — brzmiała

wykrętna depesza Loebego, a w rzeczywistości kryła się w tem manifestacja — noga niemiecka nie postanie w Wersalu, gdzie podpisano tak haniebną pokój.

Obecnie nadchodzi wiadomość:

BERLIN, 18.6. Nadszedł dziś telegram od sekretarza generalnego kongresu i od francuskiego komitetu parlamentarnego, organizującego kongres, proszący ponownie i z naciskiem, by Reichstag wysłał przynajmniej jednego przedstawiciela, któryby mógł członków kongresu zaprosić, jak to było postanowione, na nowy kongres do Berlina, mający się zebrać w 1930 roku.

Telegram ten stwierdza kategorycznie, że obrady kongresu nie będą odbywać się w sali zwierciadlanej pałacu wersalskiego, w której to sali został podpisany traktat wersalski.

W odpowiedzi na ten telegram przewodniczący Reichstagu Loeb dał znać komitetowi paryskiemu, że jako przedstawiciel Reichstagu przyjedzie na kongres sekretarz stanu, poseł demokratyczny Oskar Meier.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiego)
Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.
Od wtorku, dn. 19-go do poniedziałku, dn. 25-go czerwca 1928 r. włącznie
Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22.
Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16
Program № 22

„Polonia Restituta” 1918—1920

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.
W poczekalniach kina codz. do godz. 22
201 audycje radiofoniczne.

BRAWO POLICJA!

Imponujący wynik egzaminu z wyszkolenia, tężyzny i brawury
Wyniki zawodów sportowych policji w Łodzi

Imponująco wypadły zawody policyjne w Łodzi!

Było na co patrzeć, było co podziwiać. Władze, komisja sędziowska i tłumy publiczności mogły podziwiać świetne wyszkolenie, brawurę i trening sportowy naszej „granatowej armii”.

Strona organizacyjna wypadła świetnie. Jest to zasługa komendantów Elssera-Niedzielskiego i Izydorczyka.

Zawody zaszczycili obecnością swą pp. wojewoda Jaszczółt z małżonką, komendant główny Policji Państwowej p. Jagrym-Maleszewski z małżonką, przedstawiciele urzędu prokuratorskiego, prokuratorzy Szmidi i dr. Markowski, dowódca O. K. IV. gen. Małachowski, dowódca X dywizji gen. Olszyna Wilczyński, pułkownik Walicki, prezes Rady Miejskiej inż. Hologreber, podinspektor Szuch zastępca komendanta policji m. st. Warszawy nadkomisarz Szopa, komendant rezerwy konnej i pieszej P. P. m. st. Warszawy, wojewódzki komendant P. P. w Łodzi insp. Elsser-Niedzielski, nadkomisarz Izydorczyk, komendant policji m. Łodzi, naczelnik Wydziału Śledczego nadkomisarz Weyer, nacz. woj. urzędu śledczego p. insp. Nosek, kierownicy poszcze-

gólnych komisariatów, komendanci powiatowi P. P. i t. d.

Podział nagród wypadł jak następuje: pułkownik Jagrym-Maleszewski wyraził serdeczne podziękowanie panu komend. Niedzielskiemu, oraz nadkomisarzowi Izydorczykowi za nadzwyczajne postępy policji łódzkiej w dziedzinie wyrobienia sportowego, przyczem dodał, że wobec doskonałych wyników obecnych zawodów wojewódzkich, w roku przyszłym eliminowani uczestnicy zawodów policyjnych będą wysłani na Olimpiadę.

Należy nadmienić, że wojewódzkie zawody sportowe Policji Państwowej, które odbyły się w dniach 15, 16, 17 czerwca w Łodzi były zawodami eliminacyjnymi na ogólnokrajowe

we zawody sportowe o mistrzostwo Polski, które odbędą się we wrześniu r. b. w Warszawie.

W zawodach hipiecznych podział nagród wypadł jak następuje: I-ą nagrodę otrzymał starszy przodownik Szczepan Nagacki, z rezerwy pieszej i konnej (zawodnik 24), na koniu „Agafon”.

Nagrodę stanowi zegarek złoty na rękę od komendanta wojewódzkiego P. P.

II-gą nagrodę w postaci zegara w marmurze od komendanta policji konnej i rezerwy i kolegów otrzymał posterunkowy Józef Osiński, z policji konnej w Łodzi.

Nagrodę III-cią, papierosnicę, otrzymał przodownik Ignacy Klimkiewicz z policji konnej w Łodzi.

IV nagrodę, w postaci żetonu, otrzymał posterunkowy Stanisław Jach z policji konnej w Łodzi.

V nagrodę, w postaci żetonu otrzymał starszy przodownik Stanisław Pakula z policji konnej w Łodzi.

Za wzięcie bronią białą I-ą nagrodę w postaci zegarka kieszonkowego od wojewody łódzkiego otrzymał posterunkowy Wojciech Kołaciński z policji konnej w Łodzi.

II-gą nagrodę w postaci papierosnicy otrzymał posterunkowy Ewald Mikołajewski z policji konnej w Łodzi.

III-cią nagrodę w postaci żetonu otrzymał starszy posterunkowy Ignacy Pietrzak z policji konnej w Łodzi oraz IV nagrodę otrzymał posterunkowy Antoni Staniastrzyk z policji konnej w Łodzi.

W zawodach marszowych na 25 km. I-ą nagrodę otrzymał przodownik Ignacy Wolny z Kalisza, który doszedł do mety w rekordowym czasie — gdyż zaledwie w dwóch godzinach, dwóch minutach i 30 sek.

Nagrodę stanowi srebrny zegarek „Omega” wartości 200 zł.

II-gą nagrodę w postaci zegarka otrzymał posterunkowy Aleksander Wesołowski z Łodzi.

III-cią nagrodę w postaci żetonu otrzymał posterunkowy Władysław Jaros z Łodzi.

IV-tą nagrodę otrzymał posterunkowy Aleksander Smukowski z Łodzi.

V-tą nagrodę w postaci żetonu otrzymał posterunkowy Jan Sroka z Piotrkowa.

W zawodach kolarskich na przestrzeni 50 km. I-ą nagrodę w postaci nakrycia od pana wojewody otrzymał starszy przodownik Henryk Kartaszyński z Kalisza, który dobiegł do mety w ciągu jednej godziny 58 min. i 11 sek.

II-gą nagrodę w postaci rewolweru systemu „Meljor” otrzymał posterunkowy Lewandowski z Łodzi.

III-cią nagrodę w postaci żetonu otrzymał posterunkowy Ignacy Krzyżanowski z Łasku.

III-cią nagrodę w postaci żetonu otrzymał starszy posterunkowy Stanisław Karolczak z Łasku.

Należy zaznaczyć, że w ogólnych zawodach strzeleckich i zawodach lekko-atletycznych wyróżniła się policja kaliska, 10 przedstawicieli której zdobyło 14 nagród.

Tragiczny szept radjostacji gen. Nobile

Dwa samoloty ratunkowe nie dostrzegły rozbitków

Od 48 godzin „Italia” milczy. Gdzieś w mrokach północy, na wielkim zwale lodu pędzi gnana wichrami gromadka bohaterów, rozpaczliwie walcząc z głodem i mrozem.

Uwięziony wśród lodów, najbliższy rozbitków statek ratowniczy „Citta di Milano” nieprzerwanie a bezskutecznie usiłuje nawiązać kontakt radiowy z rozbitkami.

Wobec tego, że ostatnie depesze domagały się pomocy natychmiastowej, wszystkie ekspedycje przyspieszyły swe akcje.

Lotnik francuski Guilbaud wylądował dziś rano na północy Norwegii w porcie Tromsø. Na pokładzie wielkiego francuskiego wodno-płatowca typu „Latham” znajduje się Amundsen. Samolot dziś jeszcze startuje na Szpicbergu. Wiadomości nadeszły z trzech okrętów ratowniczych: „Hobby”, „Braganza” i „Citta di Milano” stwierdzają, iż okręty posuwają

się z wielką trudnością naprzód, torując sobie drogę wśród lodów.

W Kingsbay pokładają wielkie nadzieje w samolocie francuskim, który zaopatrzony w silne motory, będzie mógł dokonać wywiadu lotniczego na północnym Szpicbergu i rzucić generałowi Nobile żywność, odzież i broń.

Samolot „Friendship”, który wyleciał z Trepassey w kierunku Europy doniósł na fali 600 m., że znajduje się nad olbrzymim obszarem wód około 300 mil ang. od Nowej Funlandji, otoczony gęstymi mgłami i czarnymi chmurami, obawiając się burzy. Dotąd jednak lot odbywa się szczęśliwie.

Wreszcie lotnicy Larten i Holm wylecieli na poszukiwania rozbitków, mimo niesprzyjających warunków. Dotychczas brak od nich wiadomości. Do ekspedycji tej przywiązane są wielkie nadzieje, gdyż hydroplan Lartena i Holma jest najlepiej wyekwipowany, a obaj

lotnicy złożyli przysięgę przeprowadzenia szczegółowych poszukiwań, choćby groziła im śmierć.

W ostatniej chwili nocne depesze Hasła Łódzkiego donoszą, że aparat radiowy otrzymał niezwykle słabe sygnały od gen. Nobile. Zdołano pochwycić następującą treść tego tragicznego szeptu radiowego:

„Żywności coraz mniej... Widzieliśmy dwa samoloty wasze... Dawaliśmy rozpaczliwe sygnały — odlecieli niezauważony”.

Były to prawdopodobnie samoloty Lartena i Lütrowa.

Ameryka bankierem Europy

Pół miljarda dolarów w pożyczkach

Nadmier wolnych kapitałów, którymi dysponuje rynek finansowy w Ameryce, powoduje, iż fala pożyczek, udzielanych Europie przez Stany Zjednoczone wciąż rośnie. Stwierdzają to cyfry. Tak więc banki amerykańskie w ciągu pierwszego kwartału r. 1928 pokryły w Europie emisję nowych akcji na sumę około 500 milionów dolarów, wówczas gdy odpowiednia cyfra za pierwszy kwartał r. 1927 wynosiła tylko 377.4 miliona dolarów.

Dyrektor Białowieży

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

P. minister rolnictwa mianował p. inż. Antoniego Syma dyrektorem lasów państwowych w Białowieży.

O STABILIZACJĘ FRANKA

Niesłychane powodzenie francuskiej pożyczki wewnętrznej, która przyniosła 10 miliardów fr. utrzymuje zainteresowanie całego świata wokół zagadnienia stabilizacji franka.

Według b. min. finansów p. Georges Benet sprawę należy uważać za całkowicie dojrzałą. Osiągnięte 10 miliardów pozwalają na pokrycie jednej trzeciej całego długu w Banku Francji. Pozostaje jeszcze suma 20 miliardów franków, którą można umorzyć przewalutowaniem zapasów złota.

Bank Francji zgromadził olbrzymi zapas 4 i pół miljarda franków złotych. Ponieważ obecnie frank papierowy ma wartość 1/4 franka złotego, ustawowa stabilizacja zamieni powyższe 4 i pół miljarda na blisko 20 miliardów, dzięki czemu dług rządu zostanie zniesiony.

Wobec takiej sytuacji zagranica pragnie stabilizacji franka jaknajszybciej. Zainteresowana jest Anglia i Ameryka. Pierwsza obawia się zakupów złota na rynku londyńskim ze strony Francji, co mogłoby się odbić niekorzystnie na funkcje szterlingu i pragnie ze swym sąsiadem mieć nareszcie otwartą i jasną grę. Natomiast pragnie wprowadzenia złota, jako podstawy pieniądza, na całym świecie, a tembardziej we Francji, aby stworzyć silne zapotrzebowanie na zapasy złotego metalu, tkwiącego beczynnie w skarbcach swych banków państwowych.

Nacisk zagranicy napotyka na opór samej Francji. Wprawdzie rozumieją tam naogół niebezpieczeństwo wypływające z chwilowości pieniądza, jednak boją się prawnej stabilizacji ze względu na nastroje, panujące w łonie tak licznych rentjerów, posiadaczy pożyczek państwowych.

Trudności wynikające z braku stabilizacji prawnej przyniosły w ostatnim czasie kolosalną grę na zwwyżkę franka. W Paryżu sprzedawano dziennie walut obcych często za sumę 100 milionów franków w nadziei, że nabyty frank pójdzie w górę, dzięki czemu operacja przyniesie wielkie zyski.

Bank Francuski nie chce podwyższyć kursu franka, kupuje każdą ilość walut, placąc świeżo drukowanymi frankami, dzięki czemu ujawnia się niespotykany dotychczas gatunek inflacji. Może się to odbić niekorzystnie na cenach towarów i stwarza atmosferę wielkiej niepewności.

Mimo tego p. Poincaré zdecydował się nie może. Prawna stabilizacja franka wywołałaby mogła ze strony rentjerów żądania waloryzacji pożyczek państwowych, wpłaconych w dawnych frankach złotych. A na to Francja nie może sobie pozwolić. Jest więc pewne, że każdy rząd, wprowadzający stabilizację, zostanie zmuszony do ustąpienia. Ponieważ Poincaré nie ma na to ochoty, czeka, pragnąc zostawić całe zagadnienie do rozwiązania swojemu następcy.

Z naszej strony trzeba stwierdzić, że jesteśmy zainteresowani w szybkiej stabilizacji franka. Paryż staje się tak poważnym rynkiem wolnych kapitałów, że ustalenie stosunków walutowych powinno nam pozwolić na dostęp do kieszeni rentjera francuskiego, tak przez nas pożądanego i zapewne o wiele łatwiejszego niż na rynku amerykańskim.

F. Francois Marsal

Członek senatu Francji był prezesem Rady Ministrów

Nowe drogi dla mas robotniczych Francji

Program społeczny Generalnej Konfederacji Pracy

Paryż, w czerwcu.

Z okazji ostatnich postanowień Narodowego Komitetu Ekonomicznego mieliśmy możliwość zwrócenia uwagi na doniosłą ewolucję, przez jaką przeszły organizacje robotnicze i która przyczynić się może do lojalnej i użytecznej współpracy pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Syndykalizm francuski wyrósł nagle jako instynktowna reakcja przeciwko wszechwładzy polityków. Syndykalizm miał — według słynnej formuły — „wystarczyć sam sobie”, czyli bronić interesów robotniczych, nie będąc zależnym od partii socjalistycznej.

W twardej zerknięciu z rzeczywistością, syndykalizm zrozumiał swój błąd, zmienił kierunek i stał się „reformistycznym”.

Wprzeciwieństwie do tego, partia socjalistyczna pozostała we mgle abstrakcyjnych teorii, i jako przestarzały fetysz — zachowała program, nie odpowiadający w niczem warunkom ustroju nowoczesnego.

W przeddzień wyborów we Francji Generalna Konfederacja Pracy zrehabilitowała program społeczny, który wywołał ogólne poruszenie. Program ten nie jest bynajmniej doskonały, a autorowie jego nie przypuszczali prawdopodobnie, iż może być przyjęty w całości przez wszystkich zwolenników reform społecznych. Ale niektóre części tego programu, które uważamy za zasadnicze, mają być, dzięki nowej większości, zrealizowane przez nową Izbę.

Weźmy więc np. obowiązek rozstrzygania zatargów między pracą a kapitałem na drodze sądowej zapowiedzianej przez G. K. P. W sądzie braliby udział w równej mierze przedstawiciele syndykatów robotniczych i pracodawczych. Strajki, oraz lock-outy są barbarzyńskimi sposobami walki, których naród kulturalny wstydzić się powinien. Są one poza to niejako konsekracją, oraz zapowiedzią „walki klas”, pojęcia, niemającego w naszym kraju żadnej podstawy realnej. Jesteśmy bowiem głęboko przywiązani do wolności i nie pragniemy istnienia kast, ani przywilejów, ani przeszkód w swobodnym rozwijaniu wszystkich zdolności człowieka.

Następnym problemem są ubezpieczenia społeczne.

Gen. Konf. Pracy żąda szybkiego zastosowania ustawy, która przedyskutowana została przez dwa poprzednie parlamenty. Obecny tekst wykazuje poważny postęp w porównaniu z poprzednią zbyt teoretyczną koncepcją, niektóre jednak punkty wymagają jeszcze zrehabilitowania. Uchwalono je mając głównie na widoku wielkie skupiska przemysłowe; nie możemy również zapominać o tem, iż, tak z punktu widzenia ekonomicznego jak i społecznego, Francja jest krajem zasadniczo rolniczym, a rolnicy — nie przeciwstawiając ich zresztą robotnikom miastowym — nie mogą być traktowani jako „ubodzy krewni” w Republice.

G. K. P. propaguje ideę zawierania kontraktów kolektywnych. Jest ona szeroko praktykowana w wielu krajach. Wiele z naszych grup przemysłowych waha się jeszcze, ale kwestja ta jest warta głębszego zbadania ze strony prawodawcy.

Parlament nasz ma pole do poważnej pracy, którą kraj oceni bezwzględnie wyżej od

puszkiej i bezpłodnej agitacji politycznej. Izba może zabrać się do pracy z zapałem, gdyż u wszystkich ludzi uczciwych spotka się z chęcią ułatwienia jej zadania, a 14-ta z rzędu Izba będzie mogła zająć miejsce w historii, jako jedna z tych, która dokonała największego wysiłku w celu zapewnienia maximum materialnego dobrobytu możliwie największej ilości Francuzów.

Jest to prawdziwy postęp społeczny. Mamy pracę do spełnienia, musimy wprowadzić ulepszenia w funkcjonowaniu ekonomicznym, ukoić cierpienia, zaprowadzić dobrobyt. Co nas obchodzi grupy lub podgrupy, co nas obchodzi drobne współzawodnictwa lub dziecinne ambicje; bądźmy dobrymi Francuzami, bądźmy ludźmi zdrowego rozsądku, miejmy trochę serca i zabierzmy się do pracy na całym froncie — od prawicy do lewicy.

Sala Filharmonji

JAN

606

W czwartek, dnia 28 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

w wieczorze arji i pieśni

wystąpi tenor opery Medjolańskiej „La Scala”.

Bilety już do nabycia w kasie Filharmonji.

KIEPURA

Spowiedź Izadory Duncan

Pamiętnik znakomitej tancerki

Izadora Duncan...

Któż nie zna tego imienia?

Była boginią tańca wielbioną przez ludność kulturalną obu półkul świata.

W sławie chodziła jak w słońcu. Zjeżdżała do stolic świata, jak monarchini, witana przez tysiączne tłumy wiernych poddanych jej niezwykłego talentu, jej wyjątkowej urody.

Żadna z dzisiejszych gwiazd filmowych, którym się zdaje, że osiągnęły wszechświatowy rozgłos — nie może marzyć o takich triumfach, jakie zdobyła Izadora Duncan.

Dziś, gdy na każdej scenie i scence pokazują się pół-lub zupełnie nagie tancerki, gdy tej nagości mamy aż... do obrzydliwości śmiesznym wydaje się wspomnienie tej „rewolucji” jaką zainicjowała Izadora Duncan, zrzucając sandały i ukazując się tłumom boso.

Bosonoga tancerka! Było to coś niezwykłego przed laty, było rewelacją, pierwszym krokiem w kierunku „nagości” na scenie.

Przed dwoma laty Izadora Duncan zmarła tragicznie. Ostatnio okres jej życia — ongiś tak pysznego i barwnego — minął we Francji, w zapomnieniu i prawie nędzy.

Ostatnio ukazały się, tłumaczone obecnie na wszystkie języki, pamiętniki Izadory Duncan.

Zakończyła je na 2 dni przed tragiczną śmiercią, są więc pełnym obrazem jej bujnego i ciekawego życia.

Ogromna większość stronic „Mojej spowiedzi” — taki tytuł noszą pamiętniki — poświęcona jej miłości.

Według szablonowego porównania miłość jest różą z kolcami i sądząc z pamiętników Izadory Duncan przez całe życie wyciągała ona ręce do kwiatu tej róży i — boleśnie do krwi raniła posiadające dłonie.

Ostatnia miłość do Jesienina, poety rosyjskiego, który popełnił samobójstwo, była wyjątkowo nieszczęśliwa i smutna.

„Tęskniący za miłością człowiek — pisze Izadora Duncan — widzi wyraźnie obraz swych marzeń. Wyciąga ku niemu ręce i... do tyka zimnej tafli. Jest to rzeczywistość, przez którą jak przez szybę widać marzenia, która, jak szyba, przegradza drogę do ideału.”

Jesienin nie znał francuskiego języka. Poznawszy Izadorę Duncan, rzekł do tłumacza który asystował spotkaniu. Niech jej pan powie, że jestem genjusz Jesienin, największy współczesny poeta rosyjski.

Izadora Duncan, nie mająca pojęcia o literaturze rosyjskiej, a tembardziej o Jesieninie, uwierzyła, że stoi przed nią istotnie bóg poezji rosyjskiej, genjusz współczesnych czasów, a nie poeta średniej miary, niezwykle zaradniały, a mało rozumny Jesienin.

Uwierzyła i pokochała „młodego boga”.

Miłość, uwielbienie i wiarę w genjusza, Jesienin już wkrótce po ślubie potwierdził począł w Izadorę Duncan... kułakami i uderzeniami butelki, gdy wypił ponad miarę, co mu się zdarzało niemal co dnia.

W pamiętnikach znakomitej tancerki znajdujemy wiele niezwykle interesujących anegdot i opisów, dotyczących wielu znakomitości współczesnych.

Naprzykład o d'Anunziu — głośnym poecie włoskim.

Czytamy prześmieszną historyjkę następującą:

Pewnego razu Izadora Duncan i d'Anunzio na wycieczce pod Paryżem, wysiedli z auta, poszli na spacer w las, i zabłądzili.

Po godzinym poszukiwaniu drogi, gdy Izadora Duncan zaśmiewała się z niezwyklej przygody, d'Anunzio... rozplakał się z rozpaczy:

— Ja chcę jeść! Cóż ja jestem winien, że mój mózg wielkiego pisarza wymaga odżywiania.

d'Anunzio miał złotą rybkę ochrzczoneą imieniem „Adolf”. Wziął ją ze sobą wszędzie, w specjalnie zbudowanym akwarjum.

d'Anunzio z Izadorą Duncan mieszkali czas jakiś w Trianon pod Paryżem. Pewnego dnia poeta musiał wyjechać nagle do Włoch. W tym czasie Adolf zdechł. Na telegraficzne zapytanie o zdrowie ulubieńca Izadory Duncan musiała dać odpowiedź straszną:

„Adolf zdechł onegdaj w nocy”.

d'Anunzio odelegrafował: „Przyjeżdżam na pogrzeb”.

Co czynić? Nieboszyczka już dawno zjadła kot Izadory Duncan. Zdecydowała się ona wreszcie na oszustwo. Do złotego pudełeczka wsadziła sardynkę i zakopała w ogrodzie. Na tej dziwnej mogile zasadziła kwiaty.

d'Anunzio nie ważył się już na „ekshumację” i tylko złożył na grobie złotej rybki wiązuszek z niezapominajek.

Pamiętniki rozbijywane są przez czytelników wszystkich krajów.

Stanowią istotnie ciekawą, z talentem i szczerością pisaną spowiedź znakomitej tancerki.

Zb. Jak.

KRONIKA

Wtorek, 19 czerwca, Gerw. i Protaz.
Środa, 20 czerwca, Sylwester P. M.

TEATRY.

Miejski — Romans Pana Kasjera.
Kameralny — Jutro pogoda.
Popularny — „Gejsza”.
Gong — Przeciera się.

KINA:

Apollo — Nędznicy.
Corso — Eddie Polo.
Czary — Szlachetna zemsta.
Era — Płonąca granica.
Grand-Kino — Kabaret.
Imperial — Skandal przed ślubem.
Luna — Wyścig o szczęście.
Mimosa — Szalona noc.
Odeon — W haremie Maharadży i Szalony książę.
Oświatowy — Polonia Restituta.
Oaza — W szponach czerwoności.
Resursa — Tajemnica pięknej pani.
Record — Robinson w dżungli.
Spółdzielnia — Noc poślubna.
Syrena — Branka Czerwonego Wodza.
Siofice — Okręt potępionych.
Slinks — Człowiek z biczem.
Venus — Noc grozy.
Victoria — Życie ludzkie w niebezpieczeństwie.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 19-go czerwca dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 17), Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Zjazd komendantów policji w Warszawie

W dniu dzisiejszym w gmachu głównej Komendy policji w Warszawie odbędzie się ogólnokrajowy zjazd komendantów okręgowych policji mundurowej oraz naczelników urzędów śledczych.

Zjazd ten został zwołany w związku z zamierzoną reorganizacją policji państwowej oraz z nowymi instrukcjami, które zostaną wprowadzone do służby bezpieczeństwa.

Na zjazd ten z Łodzi wyjechali komendant inspektor Niedoziński oraz kierownik urzędu śledczego nadkomisarz Weyer. Zjazd potrwa jeden dzień.

Przedłużenie linii tramwajowych № 3 i 7

Z dniem 20 czerwca linia Nr. 3 bieć będzie ulicami Srebrzyńska, Konstytucyjną, Placem Wolności, Piotrkowską, Placem Reymonta, Napiórkowskiego do ulicy Tatrzańskiej. Linia Nr. 3 została w ten sposób przedłużona o dwa km.

Linia Nr. 7 od środy dnia 20 b. m. bieć będzie ulicami Tramwajową, Narutowicza, Piotrkowską, Placem Reymonta, Rzgowską, Dąbrowską aż do ulicy Kilińskiego. Linia ta przedłużona została o jeden kilometr.

Pobór do wojska

Jutro, t. j. we środę, dnia 20 czerwca b. r. przed Komisjami Poborowymi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1
(Pomorska 18)

Dn. 20 czerwca pobor. roczn. 1907, zam. w obrębie VIII Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na listy:

Ch od Chin, I, J, K do Kel.
Przed Komisją Poborową Nr. 2
(Ogrodowa 34).

Dnia 20-go czerwca — poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35b ustawy o powsz. obow. st. wojsk. (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałym), zamieszkał w obrębie X Komisarjatu Pol. Państwowej o nazwiskach na listy:

A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P.

Przed Komisją Poborową Nr. 3
(Zakątna 82).

Dnia 20 czerwca — poborowi roczn. 1907, zamieszkał w obrębie VII Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na listy:

R od Ret, S do Szcz.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyć, z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez Komisarjaty Policji, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi.

Dzień pieśni polskiej w Łodzi

„Moniuszko” i „Lutnia” — zwycięzcy w konkursie chórów

Imponująco przedstawił się odbyty w niedzielę 17 b. m. w naszym mieście pierwszy wojewódzki zjazd towarzystw śpiewających.

Ogółem wzięło udział w zjeździe 31 towarzystw, t. j. 1100 śpiewaków.

Po uroczystym nabożeństwie w Katedrze odprawionem przez J. E. Ks. Biskupa Tymienieckiego i złożenia wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, wyruszył pochód ze sztandarami do sali Filharmonji, gdzie odbyła się generalna próba utworów wykonanych na chóry połączone. W międzyczasie zaś w lokalu urzędników skarbowych przy ulicy Moniuszki 4 odbyło się zebranie delegatów poszczególnych Towarzystw, na którym po dłuższej dyskusji, postanowiono zorganizować Związek Polskich Stowarzyszeń Śpiewających na terenie Województwa Łódzkiego.

W sali Filharmonji Zjazd otworzył prezes Komitetu Wykonawczego p. Antoni Michałowski, streszczając w krótkim przemówieniu cele i zadania zjazdów.

Po południu o godz. 3 rozpoczęły się popisy, poprzedzone powitaniem obecnych przez p. dyr. Wolczyńskiego. Na wstępie połączone chóry męskie wykonały:

„Gaude Mater Polonia” — Gorczyckiego pod batutą dyr. Al. Pędzimeża.

„Krakowiak” — Kazury — pod batutą dyr. Ulasa.

„Lirnik” — Moniuszki — pod batutą dyr. K. Prosnaka.

„Psalm” — Gomółki, „Jeszcze Polska nie zginęła” — pod batutą dyr. Charuby.

Do zbiorowych popisów stanęło 25 chórów w liczbie 900 śpiewaków. Wykonanie wypadło nadszpędzając imponująco.

Popisy poszczególnych chórów podzielono na dwie grupy, pierwsza obejmowała chóry mieszane, druga — męskie. W grupie chórów mieszanych palmę pierwszeństwa zdobył chór mieszany Towarzystwa Moniuszki w Łodzi pod batutą dyr. K. Prosnaka. W grupie męskiej Tow. Śpiewacze „Lutnia” w Łodzi pod batutą dyr. Charuby.

Chojny wejdą w skład „Wielkiej Łodzi”

Zebranie gminne odrzuciło projekt umiastowienia Chojen

Zarząd i Rada gminy Chojny oddawna zabiegają o to, by miejscowość ta została wyniesiona do stanowiska samodzielnego miasta.

W związku z tem zostało zwołane zebranie gminne w celu zapoznania się z opinią mieszkańców Chojen w tej doniosłej sprawie. Zebranie gminne było bardzo liczne, stawił się niemal wszyscy mieszkańcy Chojen.

Po zreferowaniu sprawy przez przedstawicieli zarządu gminy, wywiała się bardzo ożywiona dyskusja, w której ludność kategorycznie odrzuciła projekt zarządu gminy o umiastowienie Chojen, występując z własnym projektem przyłączenia Chojen do wielkiej Łodzi zgodnie ze staraniami Magistratu łódzkiego.

Poszczególne wyniki chórów przedstawiają się następująco:

Maksymalna ilość punktów 105.

Chóry mieszane:

„Moniuszko”, Łódź — 104 punkty, „V Odczyt Straży” — 101 p., Chór Sumowy Katedra — 95 punktów, „Lira”, Łódź — 77 p., Chór Św. Cecylii, Rzgów — 73 p., Chór Św. Florjana, Pabjanice — 68 p., „Moniuszko” — Pabjanice — 67 p., Św. Cecylii przy kościele Św. Anny, Łódź — 66 p., „Lira”, Pabjanice — 64 p., Chór Kościelny, Tuszyń — 63 p., Tow. „Harmanja”, Łódź — 63 p., Tow. „Jutrzenka”, Łódź — 61 p., „Lutnia”, Pabjanice — 57 p., „Hejnał”, Łódź — 44 p.

Chóry męskie:

„Lutnia”, Łódź — 104 punkty, „Moniuszko” — 102 punkty, „Legionści”, Pabjanice — 94 p., „Echo”, Łódź — 90 p., „Lutnia”, Zgierz — 86 p., „Lutnia”, Sieradz — 84 p., „Kościusko”, Pabjanice — 82 p., „Lutnia”, Koło — 78 p., „Krusze-Ende”, Pabjanice — 77 p., „Moniuszko”, Brzeziny — 64 p., Straż Ogniowa, Pabjanice — 61 p.

Skład sędziów stanowili: pp. profesorowie Ludwik Heintze, Bronisław Strzyżkowski, Władysław Macura.

Zjazd zaszczyli swą obecnością p. wojewoda Jaszczołt, J. E. Ks. Biskup Tymieniecki, kurator Okręgu Szkolnego p. Ryniewicz, naczelnik wydziału p. Czapeczyński, p. komendant Niedoziński, oraz członkowie Zarządu Związku Mazowieckiego z Warszawy pp.: Chałczyński i Wilkoszewski.

Na zakończenie Zjazdu z wielkim entuzjazmem uchwalono treść depesz do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego, oraz do naczelników muzyki polskiej Piotra Maszyńskiego i Rady Naczelnej Związku Mazowieckiego w Warszawie.

Podkreślić w końcu należy sprężystą organizację Zjazdu i wyrazić Komitetowi uznanie za pełną poświęcenia pracę.

Nowy zastęp nauczycieli

Abiturjenci Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego

W roku bieżącym męskie Seminarjum Nauczycielskie miejskie im. Ewarysta Estkowskiego ukończyli następujący uczniowie: Adamczewski Witold, Badek Bolesław, Grala Zygmunt, Jachimski Bronisław, Klotowski Stefan, Kozal Józef, Krzyżanowski Edward, Osiecki Antoni, Piorunowski Józef, Rzeźnik Marjan, Stefański Zenon, Strawiński Henryk, Wągrowski Stefan, Wichliński Stanisław, Woźniak Teofil, Zieliński Józef, Ziemięwicz Zenon.

Ławnik Smolik

objął urządowanie

Wczoraj nowowybrany ławnik Magistratu m. Łodzi, prof. Smolik objął funkcje urzędowe w charakterze przewodniczącego Wydziału Oświaty i Kultury.

Akt objęcia urządowania nosił cechę uroczystą i odbył się w obecności p. prezydenta miasta Br. Ziemięckiego i b. ławnika p. senatora dr. S. Kopcińskiego.

Łódź zjadła w maju blisko 30 tys. zwierząt

Według statystyki, prowadzonej przez Miejski Urząd Weterynaryjny, w maju b. r. w rzeźni miejskiej poddano ubojowi 9210 szt. trzody chlewnej, 4285 szt. cieląt, 1727 szt. bydła rogatego, 517 owiec i 30 koni.

W tymże okresie w rzeźni bałuckiej zabito: 6640 szt. cieląt, 3338 szt. trzody chlewnej, 2025 szt. bydła rogatego, 716 owiec i kóz i 47 szt. koni.

W ciągu m. maja miejski dozór weterynaryjno-sanitarny dokonał ogółem 682 oględzin miejsc sprzedaży mięsa i ryb, mleczarń, stajen, obór i t. d., przyczem sporządzono celem ukarania winnych zaniedbań sanitarnych 13 protokołów policyjnych.

Chorób zaraźliwych zwierzęcych w okresie sprawozdawczym nie stwierdzono.

Ważne

dla rzemieślników poszukujących pracy!

Dla poszukujących pracy rzemieślników, należących do cechów i gospód czeladzi, ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

„Haso Łódzkie”

umieszcza bezpłatnie.

Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

WTOREK, 19-go czerwca.

13.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjack. w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.

15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.

16.00—16.25 Odczyt p. t. La politique étrangère de la Pologne, wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki.

16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty.

16.40—17.05 Odczyt z działu Higijena i Medycyna.

17.20—17.45 Transmisja odczytu z Katowic.

17.45—18.55 Koncert popołudniowy, Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego i Leopold Szpinalski (fort).

19.05—19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.

19.15—19.35 Rozmaitości.

19.50—22.00 Transmisja z Opery Poznańskiej.

W przerwie biuletyn Messenger Polonais w języku francuskim, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.

22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

22.05—22.20 Komunikat P. A. T.

22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

Wybory do Rady Kasy Chorych

Nowe władze muszą być ukonstytuowane do końca b. r.

W dniu wczorajszym zarząd Kasy Chorych otrzymał zawiadomienie, iż Ministerstwo Opieki Społecznej poleca przeprowadzić nie nowych wyborów do Rad Kas Chorych, których kadencja przedłużona była do dnia 31 grudnia r. b.

Rozporządzenie to określa termin wyborów w ten sposób, by do dnia 31 grudnia nowe władze Kasy Chorych były już ukonstytuowane.

Zarządzenie to będzie rozpatrywane na dzisiejszym posiedzeniu zarządu Kasy Chorych, które ustali termin wyborów do Rady Kasy Chorych m. Łodzi i określi kalendarzyk wyborczy, zgodnie z ordynacją wyborczą do Rad Kas Chorych.

Wybory do łódzkiej Rady Kasy Chorych odbędą się prawdopodobnie w końcu września lub na początku października.

ODEZWA

Dnia 1 lipca b. r. odbędzie się uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem, która wyruszy z kościoła Wniebowzięcia N. M. P. na placu Kościelnym na Plac Hallera, gdzie zostanie odprawione pontyfikalne nabożeństwo, i poprzez ulicę Piotrkowską zmierzać będzie do Katedry św. Stanisława Kostki. Będzie to tryumfalny pochód Boskiego Mistrza a zarazem publiczne wyznaczenie naszej wiary w Jego rzeczywistą obecność w Najśw. Sakramencie, oddanie Mu czci i uwielbienia Jego Boskiego Majestatu.

Przeto Komitet Diecezjalnego Kongresu, będąc głęboko przeświadczonym, iż w mieście naszym nie będzie ani jednej organizacji społecznej, opartej na ideałach Chrystusowych, która by nie wzięła udziału w Jego trium-

falnym pochodzie, niniejszem wyznacza termin prekluzyjny 20 b. m. do zgłoszenia swego udziału w Sekretarjacie — ul. Piotrkowska nr. 263, tel. 40-14.

Jednocześnie Komitet oświadcza, że po tym terminie zgłoszeń przyjmować nie będzie, gdyż Sekc. Pochodowa wypracuje już plan pochodu, wyznaczając miejsce dla każdej ze zgłoszonych organizacji.

Ponadto komitet podaje do wiadomości, że biorące udział w procesji organizacje winne są ściśle podporządkować się zarządzeniom Sekcji Pochodowej.

Sekretarjat Generalny Diec. Kongresu Eucharystycznego w Łodzi.

Echa bestjałskiego mordu

przy ul. Rzgowskiej Nr. 46

Ciszek skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, Starczewski na 10

Sprawa o zamordowanie w dniu 12 czerwca r. ub. A. Ciszek, właścicieli składu instrumentów muzycznych przy ulicy Rzgowskiej 46, znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi. Na ławie oskarżonych zasiadają: 25-letni Stefan Starczewski oraz 45-letni Feliks Ciszek.

W dniu 2-go grudnia sprawa ta została odroczone na wniosek obrony w celu zbadania poczytalności oskarżonego Starczewskiego. Starczewski przesłany został do domu zdrowia w Tworach, gdzie po dłuższej obserwacji lekarze orzekli, iż Starczewski nie jest wirtem.

Przewodniczący sędzia Kozłowski przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, który zarzuca Starczewskiemu popełnienie zbrodni.

W obecności posterunkowych: Janickiego, Szczuka i Malarowskiego, oświadczył on, iż zamordował Ciszewą z napowy jej męża, Feliksa Ciszka, który za dokonanie morderstwa obiecał mu 1000 zł.

Ciszewą, ciężko ranna, na pytanie kto ją zranił, nie odpowiadała. W tym czasie nadziedzic posterunkowy Malarowski i znalazł na szafie przy drzwiach wejściowych zakrwawiony nóż szewski. Na zapytanie posterunkowego Malarowskiego, kto go zostawił, Ciszewą odpowiedziała „łobuz” i oświadczyła, że go nie zna. Następnie po przybyciu pogotowia ratunkowego, Ciszewą przewieziono do szpitala małż. Poznańskich, gdzie zmarła po upływie pół godziny.

Wskutek oświadczenia zatrzymanego Stefana Starczewskiego, zaarrestowany został mąż zamordowanej, Feliks Ciszek, we wsi Jezienna, gminy Kryszczyce, w mieszkaniu niejakiej Józefy Wierczkowskiej, u której od dłuższego czasu mieszkał.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystępuje do badania oskarżonych. Starczewski odpowiada na pytanie przewodniczącego głosem przyciszonym, spoglądając uporczywie na sufit. Z personalji Starczewskiego wynika, że był on już 4-krotnie karany za kradzież.

Przewodniczący: Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Osk.: Tak, Ciszek kazał mi kupić nóż i zabić żonę, przyczem pokazywał mi pieniądze. Przew.: Ile miał oskarżony dostać?

Osk.: Zdaje się 1000 czy 1500 zł.

Następnie sąd przystępuje do badania oskarżonego Feliksa Ciszka, który nie przyznaje się do winy.

Na pytanie: Czem sobie oskarżony tłumaczy to, że go Starczewski oskarża, Ciszek oświadcza: Miałem w swoim czasie kino i salę tańca i może dlatego, że go kiedyś nie chciałem wpuścić bez biletu, ma na mnie złość.

Po przesłuchaniu oskarżonych, sąd przystępuje do zaprzysiężenia świadków, których jest zgóra 50-ciu.

Po zaprzysiężeniu świadków, pierwsza zeznaje świadek Janina Iżykowska. Opowiada ona, jak to w dniu 12 czerwca ub. r. wracając do mieszkania, usłyszała jęki i wołania o pomoc, dochodzące z mieszkania Ciszewy, jak to po chwili ujrzała jakiegoś osobnika, wychodzącego z mieszkania obryzganego krwią.

Świadek Nowakowski opowiada sądowi szczegóły przytrzymania przezeń Starczewskiego, znane już z aktu oskarżenia.

Świadek Janicki, posterunkowy, wracając w dniu 12 czerwca ub. r. około godziny 4-ej pp. ze służby, ujrzał na podwórzu domu przy ulicy Rzgowskiej 40, usiłującego przesadzić płot osobnika, którego też przytrzymał.

W drodze do komisariatu, Starczewski powiedział: „Miałem zabić ją w czwartek, ale wolałem w niedzielę, kiedy w sklepie nikogo

nie będzie. Zabiłem Ciszewą, bo mi łobuz Ciszek kazał”.

Świadek Hegebard zeznaje, że Ciszewą miała sińce i opowiadała jej, że to ją mąż bije. Dalej świadek ten zeznaje, że oskarżony Ciszek za czasów okupacji niemieckiej udawał agenta i wymuszał od ludzi pieniądze. Świadekowi p. Ciszewą mawiała, że boi się męża, który każe ją zabić.

Świadek Malarowski, posterunkowy, słyszał o zabójstwie Ciszewy i był obecny podczas badania, kiedy Starczewski zeznał, że miał dostać od Ciszki 1000 zł. za zamordowanie żony jego, Amalii.

Świadek Szczuk, posterunkowy, zeznał, że w drodze do komisariatu Starczewski opowiadał, że we wtorek, gdyby go nie aresztowano, otrzymałby od Ciszki 1000 zł. na Górnym Rynku.

Następnie zeznaje cały szereg świadków, których zeznania znane są już z dotychczasowego przewodu sądowego.

Około godz. 11 wiecz. Sąd ogłosił wyrok, skazujący obu na ciężkie więzienie: Feliksa Ciszka na lat 15, Stefana Starczewskiego na lat 10.

Podczas odczytywania wyroku Starczewski zemdlął.

W przededniu rozpoczęcia budowy domów na Polesiu Konstantynowskim

W Magistracie odbyło się ponowne posiedzenie komitetu budowy domów robotniczych, na którym zostało złożone sprawozdanie z dotychczasowych poczyną.

Ze sprawozdania tego wynika, iż prace przygotowawcze do budowy domów robotniczych na Polesiu Konstantynowskim zostały już ukończone. Cegła jest już złożona, rozpoczęcie zaś budowy uzależniono od realizacji pożyczki amerykańskiej dla Łodzi.

Ostatecznie zatwierdzono plan budowy osiedla robotniczego, które składać się będzie z 35-ciu trzypiętrowych bloków, dwóch ochronek dziecięcych, pralni mechanicznej, zakładu kąpielowego, kooperatywy, sali zabaw oraz żłobka dla niemowląt.

Owe 35 bloków trzypiętrowych zawierać będą 234 mieszkania po jednym pokoju z kuchnią, 1160 mieszkań po dwa pokoje z kuch-

nią, ogółem zaś w domach tych mieścić się będą 2974 izby mieszkalne.

Komitet postanowił akcję budowlaną prowadzić w bardzo szybkim tempie, tak, by jeszcze w roku bieżącym wszystkie domy znalazły się pod dachem.

Koszt wzniesienia murów wynosi 10 milionów 625 tysięcy zł. Koszt całkowitego wykończenia wyniesie 25 do 30 milionów zł.

Stwierdzono, że do budowy całej kolonii robotniczej trzeba będzie zużytkować 35 milionów 816 tysięcy sztuk cegieł. I w tym celu samorząd przystąpił do zrealizowania planów budowy wielkiej mechanicznej cegielni miejskiej. Sam koszt produkcji cegieł wyniesie 8 milionów zł.

Jak się dowiadujemy, uroczyste założenie kamienia węgielnego nastąpi w czasie najbliższym.

Meldujcie wypadki wściekizny

Pokasany przez wściekłego psa zmarł w szpitalu „Kochanówka”

We wsi Kaczka, pow. Rawskiego obok Tomaszowa Mazowieckiego, zaszedł przypadek pokasania Stanisława Kwietnia przez wściekłego psa. Kwiecień zachorował na wściekiznę i zmarł w szpitalu w Kochanówce.

Podczas transportu w samochodzie sanitarnym Kasy Chorych Tomaszowa Mazowieckiego do Kochanówki, chory w przystępie szaleństwa pokasał transportujących go woźnego i szofera, którzy niezwłocznie zostali poddani szczepieniu ochronnym, obecnie dokonywanym przez każdego lekarza.

W związku z tym wypadkiem koniecznym jest, aby każdy przypadek pokasania przez

psa wściekłego lub podejrzanego o wściekiznę i każdego psa zblakanego, bezpańskiego, niezwłocznie meldowany był lekarzowi powiatowemu bezpośrednio lub za pośrednictwem urzędu gminnego, w miastach zaś — Magistratu.

Pokasany powinien domagać się od urzędu gminnego niezwłocznego powiadomienia Starostwa o przypadku pokasania. Starostwo wyda w tej materji wszelkie zarządzenia i dostarczy szczepionki.

Szczepienia w liczbie 20, dokonywanych codziennie, przeprowadzi najbliższy lekarz lub lekarz powiatowy.

Pożar w fabryce Angersteina

Straż ogniowa opanowała niszczycielski żywioł

W dniu wczorajszym w fabryce Angersteina przy ulicy 6-go Sierpnia 17 wybuchł pożar, który mógłby przyjąć katastrofalne rozmiary, gdyby nie szybka i energiczna akcja ratownicza. Ogień powstał w przedziałach, dzierżawianych przez firmę A. M. Stejkowski i S-ka.

Wskutek nadmiernego rozgrzania zapaliły się grempie i ogień z błyskawiczną szybkością przerzucił się na zgromadzone zapasy przedzdy.

Wśród robotników powstał popłoch. Zrazu usiłowano stłumić ogień przy pomocy gaśnic, jednakże wobec gwałtownego rozszerzania się pożaru, zawezwano straż ogniową.

Z rekordową szybkością przybyły na miejsce oddziały I i II straży, które z całą energią przystąpiły do akcji ratowniczej. Po jednogodzinnym zmaganiu się z niszczycielskim żywiołem, zdołano pożar zlokalizować.

Straty narazie nieobliczone.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Tragiczna pomyłka dziewczynki. Nieszczęśliwy upadek ze schodów. Bójka na noże. Napad w Kałach.

Straszny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym przy ul. 6-go Sierpnia 96. Zamieszkała w tymże domu 11-letnia Janina Gralewska napila się przez omyłkę 5-cio procentowego luminolu, płynu niezwykle trującego. Do ofiary tragicznej omyłki zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala Anny Marji.

W dniu wczorajszym miał miejsce w Rzeźni Miejskiej przy ulicy Inżynierskiej 1 tragiczny wypadek: 20-letni Lejb Berliński, rzeźnik, zamieszkały przy ulicy Nawrot 97, spadł z wysokości kilku stopni klatki schodowej tak nieszczęśliwie, że uległ wstrząsowi mózgu.

Pomiędzy Janem Siniarskim a Werdeszkiewiczem Władysławem wynikła sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której Siniarski zadał przeciwnikowi cios nożem w plecy.

Do ranionego wezwano pogotowie, które w stanie ciężkim odwiozło go do szpitala, a nożowcem zajęła się policja.

Na przechodzącym na przystanku Kały pod Aleksandrowem łodzianina Uszera Krygiera napadło kilku opryszków, którzy zrabowali mu zegarek i 130 zł. gotówką.

Napadnięty po ucieczce zawiadomił posterunek policji i w rezultacie udało się schwycić jednego z trzech napastników.



TEATR MIEJSKI

Dziś i do piątku wieczorem włącznie świat na komedja de Flers'a i Caillavet'a „Romas Pana Kasjera” z występem znakomitego artysty scen warszawskich Stefana Jaracza w popisowej roli tytułowej.

Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Dziś, jutro i w czwartek ceny popularne.

„Golem” w Łodzi

Teatr Miejski rozpoczął pełne próby z „Legendy o człowieku z gliny” p. t. „Golem”. Sztuka ta sparafrasowana przez Andrzeja Marka według poematu znakomitego poety amerykańskiego H. Lewika — stanowi obecnie największą sensację artystyczną Warszawy.

Co wieczór olbrzymi gmach Cyrku, gdzie „Golem” jest grany, bywa po brzegi wypełniony najwykwintniejszą publicznością, która z zapartym oddechem śledzi niezwykle dzieje człowieka stworzonego z gliny przy pomocy mistycznych zaklęć i wielce tajemnych formułek.

Andrzej Marek już przyjechał do Łodzi i osobiście kieruje próbami, oraz wszystkimi przygotowaniami do premiery, która się odbędzie już w przyszłym tygodniu.

TEATR KAMERALNY

powtarza dziś i jutro arcyw. farsę amerykańską Hopwood'a „Jutro pogoda” z Stefanją Jarkowską i Michałem Zniczmem w naczelnych rolach.

Publiczność przez cały wieczór zaśmiewa się do łez.

Początek o godz. 9-ej

Ceny znizone: od 1 zł. do 7 zł.

Sala dobrze wentylowana.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

gra co wieczór o godz. 9-ej przezabawną komedjo - farsę Hennequin'a „Pani Prezesowa” z Relewicz - Ziemińską, Dąbrowską, K. Tarkiewiczem, Szubertem i Mrozińskim.

Ceny od 1 zł. do 6 zł.

Sala zabezpieczona od ewentualnego chłodu lub deszczu specjalnymi zasłonami brezentowymi.

Po przedstawieniu oczekiwać będą wozy tramwajowe Nr. Nr. 7 i 2.

TEATR POPULARNY Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godzinie 8.20 wiecz. w dalszym ciągu cieszą się powodzeniem arcywesoła melodyjna Gejsza z p. Piątkowską, Bronowską, Urbaną i Zakrzewskim na czele. W przygotowaniu tryskająca szampańskim humorem krotocwila „Co on robi w nocy” pod reżyserją J. Pilarskiego.

TEATR LITERACKO-ART. „GONG”. w ogródku — Cegielniana 16.

Dziś we wtorek nieodwołalnie ostatnie przedstawienie doskonałej rewji „Przeciera się”, wzmocnionej występami znakomitej pieśniarki Janiny Madziarówny oraz znakomitej recytatorki Heleny Buczyńskiej. Udział bierze cały zespół. Jutro wielka premiera aktualnej rewji red. W. Polaka pod tyt. „Rakieta na księżyc”, w której się znajdują sensacyjne rewelacje w najbardziej intymnych sprawkach łodzian i łodzianek. Rolę główną gra niezawodny Czesław Skonieczny.

Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 8-ej i 10-ej.

Z WYSTAWY PRAC UCZNIÓW SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Wystawa mieści się w Chojnach przy ul. Podmiejskiej w szkole powszechnej im. J. Słowackiego.

W ciągu ostatniego tygodnia zwiedziło wystawę około 80 szkół powszechnych, Seminarjum męskie im. E. Estkowskiego, razem zwiedziło wystawę około 20 tysięcy osób. Cyfra ta jest dowodem, że Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa.

Jeśli kto nie wierzy w przyszłość Polski i uważa, że podatki wpłacane do kas państwowych nie dają wielkich korzyści, niech idzie na Wystawę, a przekonana się, jak wielkie postępy poczynio w szkolnictwie powszechnym.

Wystawa zajmuje dwa korytarze oraz 13 sal. Roboty, wykonane przez uczniów wzbudzają podziw i entuzjazm.

Cech Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

zawiadamia swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i reklamowych, winni się zgłaszać do sekretariatu Cechu, ul. Kopernika 46.

„NOC ŚWIĘTOJAŃSKA” U MONIUSZKOWCÓW.

Miła rozrywkę przygotowuje Zarząd Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki dla członków, wprowadzonych gości i sympatyków Towarzystwa na sobotę 23 czerwca rb. we własnej siedzibie przy ulicy Ogrodowej Nr. 34, w pięknie udekorowanych salach przy żarzących się wiankach, odbędzie się nader urozmaicona zabawa p. t.

„Noc świętojańska”

kłóra programem swoim zadowolony nawet najwybredniejsze wymagania stanowiąc zarazem wesołą i godziwą rozrywkę dla uczestników.

Wyborowa orkiestra, kosze szczęścia, wróżki, cyganie i t. d. złożą się na całość programu.

Z uwagi, że celem zabawy jest łącznie z rozrywką zasilenie funduszu budowy biblioteki, Zarząd uprzejmie prosi członków o poparcie Jego zamierzeń.

Nędza robotników „Widzewskiej Manufaktury”

Mimo przyznania podwyżki robotnicy zarabiają o 25 procent mniej

W chwili, gdy w przemyśle włókienniczym po raz pierwszy zastosowano przy wypłacie podwyżkę 6 proc., w „Widzewskiej Manufakturze” wymówiono robotnikom dotychczasowe warunki pracy i płacy, wskutek czego robotnicy zarabiać będą mniej niż dotychczas o 25 procent.

W związkach zawodowych wiadomość ta wywołała wielkie poruszenie i postanowiono wszcząć akcję, by robotnicy nie pracowali za groszowe wynagrodzenie kosztem głodu.

Zatarg w przemyśle metalowym ciągle trwa

Wczoraj pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wojtkiewicza odbyła się wspólna konferencja w sprawie żądań metalowców.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, że domagają się wyrównania płac z płacami stosowanymi w Warszawie i każdorazowych podwyżek według podwyżek robotników warszawskich, podczas gdy dotychczas płace te były w Łodzi podwyższane tak, jak w przemyśle włókienniczym.

Przedstawiciel przemysłowców oświadczył, że nie posiada pełnomocnictw do decyzji lub zawierania umów, wobec czego konferencję odroczone do następnego terminu.

Posady dla rezerwistów

Min. Spraw Wojsk. poszukuje wartowników

Władze wojskowe w Łodzi otrzymały instrukcję M. S. Wojsk. co do zatrudnienia rezerwistów, jako wartowników przy wartach wewnętrznych.

M. S. Wojsk. zarządziło, aby żołnierze, odbywający czynną służbę wojskową, nie tracili swego czasu, przeznaczanego na szkolenie bojowe, przy służbie wartowniczej. Wobec powyższego wszystkie posterunki wojskowe przy wartach wewnętrznych mają być zastąpione wartownikami cywilnymi.

Przy angażowaniu na posady wartowników M. S. Wojsk. poleciło przyjmowanie wyłącznie rezerwistów.

HASŁO SPORTOWE

Szkoła powszechna dba o rozwój fizyczny młodzieży

Wywiad z p. inspektorem Podulka

Z okazji święta sportu młodzieży szkół powszechnych, które odbyło się w ubiegłą niedzielę na boisku Ł. K. S-u, zwróciliśmy się do pana inspektora Podulki z zapytaniem, jaki jest obecny stan wychowania fizycznego w szkołach powszechnych.

Największą przeszkodą w prowadzeniu gimnastyki, — oświadczył nam p. inspektor — jest brak odpowiednich sal i boisk.

Rozumie się, że w związku z tem idzie również brak przyrządów gimnastycznych.

Natomiast prawie dobrze przedstawia się sprawa odpowiednio przygotowanych zastępów nauczycieli, zajmujących się wychowaniem fizycznym. Niestety, nauczyciele ci z powodu braku sal i boisk nie zawsze mogą postawić nauczanie gimnastyki na odpowiednim poziomie.

Przerabianie ćwiczeń gimnastycznych na świeżem powietrzu lub w odpowiedniej, przeznaczonych na to sali, dałoby, oczywiście jeszcze lepsze rezultaty.

Mimo przeszkód w nauczaniu gimnastyki, wychowanie fizyczne w szkołach postawione jest na należytych poziomach, co zresztą mieszkańcy Łodzi mogli stwierdzić na „Święcie

Sportu”, które pokazało społeczeństwu łódzkiemu, że szkoła powszechna dba o rozwój fizyczny powierzony sobie młodzieży.

Wywody p. inspektora Podulki uzupełnił jeden z wyższych urzędników Magistratu.

Z uzupełnienia tego wynika, że sale i boiska są tylko w nowych szkołach, których jest obecnie około 10. Jest nadzieja, że po otrzymaniu miejskiej pożyczki inwestycyjnej, część jej zostanie użyta na rozbudowę boisk dla młodzieży.

Miedzy innymi projektowane jest stworzenie szeregu boisk w parku 3-go Maja, przeznaczonych na uprawianie różnych gałęzi sportu. Warto zaznaczyć, że dzięki inicjatywie Magistratu, zorganizowano przed dwoma laty pod kierownictwem p. kap. Połomskiego kurs gimnastyczny, który dał miastu cały szereg wykwalifikowanych nauczycieli gimnastyki.

Obecnie Magistrat stara się o to, aby umożliwić szkołom, nieposiadającym boisk, korzystanie z placów, zarówno miejskich, jak i prywatnych.

Rozumie się, że boiska w parkach są zawsze do rozporządzenia szkół powszechnych.

Urugwajczycy w Łodzi!

W razie dojścia do porozumienia z mistrzem świata mecz odbędzie się 1 lipca

Ostatni zwycięzca Olimpiady amsterdamskiej, pogrómca Argentyny Urugwaj w dniach najbliższych opuszcza Amsterdam. W związku z tem już dziś wokół mistrza świata i jego egzotycznych zawodników zabiega o względy szereg najróżnorodniejszych pośredników, którzy błagają formalnie, że świetną drużynę o kilka meczów w Europie.

Warunki sprowadzenia Urugwaju są dość wygórowane, gdyż za jedną naprzykład grę w Łodzi impresario żąda 1.500 dolarów amerykańskich. Jak się dowiadujemy, jedno z najrichliwszych towarzystw sportowych na gruncie łódzkim, uzależniając mecz od zgody P. Z. P. N., godzi się na przyjęcie Urugwaju w Łodzi za cenę 1.200 dolarów.

W dniach najbliższych nadadzą w tej sprawie konkretne dane, gdyż Urugwaj opuszcza Amsterdam. Mecz w Łodzi odbyłby się 1-go lipca r. b.

W Warszawie powstała również myśl zorganizowania meczu Polska-Urugwaj.

Święto wychowania fizycznego w powiecie łódzkim

W najbliższą niedzielę z polecenia Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. w Łodzi — Miejski Komitet w Zgierzu organizuje wielkie święto wychowania fizycznego przysposobienia wojskowego dla całego powiatu łódzkiego. Program zawodów nadzwyczaj bogaty, rozpoczęły zostanie uroczystym nabożeństwem polowym na rynku, defiladą przed władzami i przedstawicielami sportu z powiatu, po południu zawodami sportowo-wojskowymi, lekkoatletycznymi, meczem piłkarskim pomiędzy reprezentacjami Zgierza i Konstantynowa.

W dniu tym na terenie Zgierza i Konstantynowa nie odbędą się żadne zawody piłkarskie, bowiem tamtejsze drużyny dadzą graczy do reprezentacji.

Zwycięzcy otrzymają piękne nagrody ofiarowane przez miejskie i gminne komitety W. F. i P. W., starostę Rzewskiego, D-cę O. K. IV. wojewódzki komitet W. F. i P. W. oraz wojska. Udział w święcie biorą: hufce szkolne P. W. męskie i żeńskie ze Zgierza i Czarnocina, oddziały P. W. z całego powiatu, stowarzyszenia i kluby sportowe, istniejące na terenie powiatu.

Zasadnicza reforma społeczna

Współczesne społeczeństwo niewątpliwie przeżywa głęboki kryzys. Znamionuje go przede wszystkim rozkład zasadniczej komórki życia społecznego — rodziny, mający swe źródło w czynnikach natury nietylko moralnej, ale także i ekonomicznej. Życie gospodarcze od dłuższego już czasu szuka nowych podstaw dla swego rozwoju, gdyż trwający tam stan walki zainteresowanych czynników utrudnia rozwój produkcji i przynosi nieobliczalne szkody dla całego gospodarstwa społecznego. W życiu politycznym nie mniej trudno też znaleźć fundament, na którymby można było oprzeć autorytet tych, którzy nawą państwa sterują.

Anomalie współczesnego życia publicznego występują wszędzie, aczkolwiek w różnym stopniu. W Polsce tembardziej je odczuwamy, gdyż wskutek zastoju w rozwoju życia publicznego w okresie rozbiorów, posiadamy większe braki w tej dziedzinie. Ponadto my właściwie kładziemy fundamenty pod swoisty rozwój naszego życia publicznego. To też u nas występuje obok zjawiska naprawy jego form także zagadnienie zasadnicze — rewizji dotychczasowych podstaw. Wyszukane są z tego powodu różne postulaty naprawy, a nawet programy przebudowy życia społecznego.

W tych ogólnych dążeniach jednak zaciekawienie wzbudza stanowisko Kościoła katolickiego. Kościół mianowicie, aczkolwiek wysuwa pewne drogowskazy zewnętrzne, zmierzające do przebudowy życia społecznego, to jednak główny nacisk kładzie na odrodzenie świata przez Eucharystję. Już w II-iej połowie ubiegłego stulecia, kiedy walki rosły we wszystkich dziedzinach życia publicznego,

gdy Kościół wkracza na tę drogę, organizując diecezjalne, narodowe, a wreszcie międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne. Papież wielkiej mądrości, noszący nawet przydomek „Lumen de coelo” — Leon XIII, błogosławił dziełu temu i propaguje je. Pius X stawia za program swego pontyfikatu hasło: „Odrodź wszystko w Chrystusie Eucharystycznym”, a obecnie panujący papież, Pius XI, nietylko czynami, ale także słowami stwierdza, że tę drogę uznaje za zasadniczą. Ostatnia bowiem Jego encyklika „Miserentissimus Redemptor” tę samą myśl podkreśla. Wreszcie, jeżeli chodzi o Polskę, to świadkami jesteśmy realizowania tej ideologii, gdyż w ubiegłym roku odbył się Kongres Eucharystyczny w Inowrocławiu, w ubiegłym tygodniu — we Lwowie, na koniec zaś czerwca zwołany do Łodzi, na wrzesień zapowiedziany w Częstochowie, a czynniki miarodajne noszą się nawet z zamiarem zwołania narodowego Kongresu Eucharystycznego.

Mimo woli więc, patrząc na przejawy współczesnych stosunków społecznych i poczynania, nie jeden z pośród nieznanymionych z programem prac Kościoła, zadaje pytanie: „Czy, aby Kościół zdaje sobie sprawę z obecnego stanu życia społecznego?”

Skoro jednak przejrzy enuncjację sterników Nawy Piotrowej i innych miarodajnych czynników kościelnych, przyznać musi, że nakreślony tam obraz, odpowiada rzeczywistości. W dalszych więc rozważaniach swych znowu pytać się musi: „Czy przedsięwzięte przez Kościół środki zaradcze zdolne są odrodzić dzisiejsze społeczeństwo?”

Nie zgłębiając istoty przedsięwzięcia Kościoła, czy też widząc tylko ratunek w środ-

kach natury zewnętrznej, obojętnie, a nawet częstokroć pogardliwie zachowuje się wielu wobec poczynania Kościoła.

Czyż istotnie Kościół nie ma racji? Skoro dziś wejrzemy głębiej w przejawy współczesnego zagadnienia społecznego, to u podstaw jego znajdziemy właśnie materialistyczno-mechaniczny światopogląd człowieka jako czynnika biernego. Siły materialne stały się fundamentem wszystkich przejawów życia społecznego, a także przedsięwzięte środki sięgają tylko zewnętrznych zmian. Na podłożu zaś wyłącznie materialistycznym porozumienie jest absolutnie niemożliwe, gdyż w takich warunkach jedyny cel człowieka — świat materialny — siłą konieczności pcha go do ustawicznej walki przeciwko wszystkim dla egoistycznych celów.

Przeto, chcąc skuteczną kłaść tamę złu, nie można ograniczać się do środków czysto zewnętrznych. Należy sięgnąć do podstaw. Człowiek jako jednostka społeczna wywiera potężny wpływ na ukształtowanie się życia rodzinnego, gospodarczego i politycznego. Jego światopogląd i stan wewnętrzny przejawia się w posunięciach zewnętrznych.

Kongresy Eucharystyczne mają na celu, ożywiając wiarę w rzeczywistość obecność Chrystusa w Eucharystji, potęgować miłość względem Niego, a tem samem względem bliźnich, boć nie masz miłości Boga bez miłości bliźniego.

Odrzuć więc unicestwiająca zasadnicze źródła zła współczesnego, t. j. rozrost egoizmu i materializmu, jako wyłączny cel życia.

Nie może być też miłości bez sprawiedliwości. Przeto miłość względem Chrystusa Eucharystycznego prowadzi w konsekwencji także do bezwzględnej przestrzegania sprawiedliwości w stosunkach z ludźmi. Skoro teraz jednostka już opanowała swe namiętności, skoro dla swych celów realnie ocenia znaczenie dóbr doczesnych, a serce ma przepełnione uczuciami sprawiedliwości i miłości, to czyż wtedy nie zmieniają się podstawy rozwoju życia społecznego? Czyż rodzina w

Miljonowa armja

Przemysł zatrudnia obecnie 819,416 robotników

Z końcem kwietnia b. r. zatrudniało górnictwo 142,193 ludzi, hutnictwo 60,626, przemysł przetwórczy 550,198, w wytwórniach wojskowych i fabrykach amunicji pracowało 24,954 osób, w zakładach użyteczności publicznej, jak elektrownie i gazownie 6,364, a na robotach publicznych 31,081. Razem więc pracowało w kwietniu 819,416 robotników. Bezrobotnych zaś było w tym czasie 153,016 osób.

Termin mechanizacji piekarni

przedłużony do 1 maja 1929 r.

W Nr. 127 „Monitora Polskiego” z dnia 4 czerwca ukazało się rozporządzenie ministrów: spraw wewnętrznych, pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu, oraz sprawiedliwości z dnia 18 maja r. b., mocą którego zmienia się rozporządzenie z dnia 31 października 1927 r. o stosowaniu mechanicznych urządzeń w piekarniach w ten sposób, iż zdanie pierwsze § 2 tego rozporządzenia otrzymuje brzmienie następujące:

„Wymienione w par. 1 zakłady, istniejące w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, powinny być zaopatrzone w mechaniczne urządzenia do przesiewania maki, oraz do mieszanin i zagniatania ciasta nie później, niż w 18 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia”.

Wojewódzki zjazd

Chrześcijań. Stronnictwa Rolniczego

W niedzielę, dnia 17 czerwca r. b. odbyło się w sali T-wa Rolniczego w Łodzi zebranie delegatów Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego województwa łódzkiego, na który z ramienia Zarządu Głównego z Warszawy przybyli pp. Wielowiejski, b. minister i Ozimina, b. poseł.

Zebrań przewodniczył p. Szwajcer, sekretarz pp. Grzegorzak. Referaty o obecnej sytuacji politycznej i organizacyjnej wygłosili pp. Wielowiejski i Ozimina. W dyskusji przemawiali pp. Kluska, Łuszczewski, Madaliński, Wdowiak, Kolasiński, Kostrzewski, Grzegorzak, Szwajcer i inni.

Poczem uchwalono jednomyślnie na wniosek p. Łuszczewskiego zwołać zjazd członków Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego na 10 lipca r. b. i opodatkować członków stronnictwa po 10 groszy z morgi.

Na tem zakończono 5-godzinne obrady, wezwaniem do dalszej pracy organizacyjnej.

takich warunkach nie znajduje pewnego gruntu w sumieniu męża i żony oraz poczuciu ich odpowiedzialności wobec Boga i społeczeństwa za wykonanie przyjętych obowiązków?

Czyż w życiu gospodarczem prawo własności nie będzie nakładać obowiązku takiego użytkowania, by bliźni nie był krzywdzonym? Czyż wtedy człowiek może być traktowanym jak maszyna, którą należy wyzyskać? Czy wreszcie rozwój produkcji i chęć zysków sta nie się jedyną dążnością człowieka? Czy w dziedzinie podziału dóbr decydować może amoralne prawo podaży i popytu? Czyż wreszcie można będzie uważać przedsiębiorcę, uszczuplającego się ze swych zobowiązań, za wroga?

W dziedzinie zaś życia politycznego, czyż władza państwowa nie znajdzie trwałej podstawy w sumieniach ludzkich? Czyż dzierżyciele władzy państwowej nie znajdują tam hamulca dla swego egoizmu? Słowem wzmocnienie wiary i miłości względem Eucharystji w konsekwencjach swych prowadzi do innych podstaw dla życia nietylko indywidualnego, ale i społecznego.

Kościół katolicki więc, świadomy celu, rozpoczyna pracę od podstaw. Nie gardzi środkami natury zewnętrznej, ale przede wszystkim stwarza mocne dla nich fundamenty w duszy człowieka. Praca Kościoła wprawdzie powoli się rozwija, ale zato gruntownie działa. Może to razić tych wszystkich, którzy wychowani są w atmosferze eks ternalizmu materialistycznego, liberalizmu, czy też materializmu dziejowego, ale jest to jedynie praca celowa i owocna. Eksternalizm XIX-go i XX-go stulecia stworzył tylko zabagnienie w życiu społecznym. Przeto głębiej rozważane zamiary Kościoła prowadzą nas też do uznania, że zwołany do Łodzi na dzień 29 i 30 b. m. oraz 1 lipca Kongres Eucharystyczny, będzie drobną cząstką w tej wielkiej odbudowie rzeczywistych i zdrowych podstaw życia społecznego.

Ks. Dr. A. Roszkowski

Tajemnice bieguna Północnego

Z powodu wyprawy generała Nobile do Bieguna Północnego ciekawość ludzka większą uwagę poświęca tym niedostępnym stronom i zastanawia się nad pytaniem:

— Jak zachowuje się słońce na biegunie, jak można tam rozpoznać, gdzie się jest, jak można się kierować.

Najlepszym sposobem ustalenia miejsca w nieznanym okolicy, jeśli się zna długość geograficzną przez godzinę chronometru, który ma się z sobą, lub wedle czasu podanego przez radio, do rozpoznania szerokości, jest zwrócenie uwagi na gwiazdy. Wystarczy do tego mała luneta lub sekstans. Szerokość danego miejsca równa się największej wysokości punktu nad widnokręgiem tego miejsca na nieboskłonach, który to punkt nazywa się niebieskim biegunem, sąsiadującym blisko z gwiazdą polarną. Ponieważ wszystkie gwiazdy w stosunku do gwiazdy polarnej mają stałe położenie, które podane jest w kalendarzach, więc podróżnikowi według nich łatwo ustalić, gdzie jest.

Lecz na nieszczęście na biegunie północnym, podczas letniego sezonu, który nadaje się do wypraw, gwiazdy świecą... nieobecnością. Trzeba wtedy zadowolić się obserwacją słońca, które świeci tam nieustannie dzień i noc, przez blisko 6 miesięcy. Jest to sposób o wiele mniej ścisły niż z gwiazdami, gdyż słońce utrzymuje się na małej wysokości nad horyzontem, jednak można przypuszczać, że gen. Nobile i jego towarzysze w ten sposób mogli określić swe położenie w przybliżeniu i z różnicą może 10 kilometrów.

Słońce jest tam ciągle widzialne nie tylko przez 6 miesięcy, ale nawet dłużej, dzięki załamaniu atmosferycznemu, które czyni je widzialnym przed wejściem na widnokrąg oraz jeszcze po zejściu. Przytem słońce jest tam zawsze nad południkiem z tej prostej przyczyny, że wszystkie południki zbiegają się na biegunie. A zatem nad biegunem jest zawsze bez przerwy południe.

Przykra przygoda u dentysty

Paryżanin Bajan, bankowiec, miał w tych dniach bardzo niemiłą przygodę. Poczawszy przykry ból zębów, Bajan pobiegł do dentysty. Było już dobrze po obiedzie, kiedy dostał się przed lekarza. Przyjął go służący i wprowadził do poczekalni.

Bajan czekał tam dwie godziny; mając jednak tego dość, postanowił przez służącego przypomnieć się dentysty i zadzwonił. Na dzwonek nikt się nie zjawił, wobec czego B. postanowił opuścić pokój i poszukać służby. Jakież było jego zdumienie i przerażenie, gdy okazało się, że wyjście z pokoju było nie możliwe, gdyż drzwi były zamknięte.

Widać i dentysta i służący zapomnieli o pacjencie, zamknęli gabinet i poczekalnię i wyszli. Bajan, któremu ból zębów dokuczał jeszcze bardziej, niż w domu, miał więc widoki nocowania w poczekalni dentysty. Myślał ta przerażała go tak dalece, że otworzył okno i zaczął wołać na ulicę o ratunek.

Sąsiedzi i przechodnie pomyśleli, że do mieszkania dentysty dobrał się złodziej, to też wezwali policję, która przy pomocy słuszarza dostała się do pracowni dentysty. Pacjenta wzięto za włamywacza i zabrano go do komisariatu mimo gorącego protestu biedaka. Kilka godzin upłynęło, zanim Bajan zdołał udowodnić, kim jest i co spowodowało go do dentysty. Wtedy dopiero zwolniono go, lecz ząb bolał mimo to bez przerwy.

Ci, co nie chcą uznać władzy czerwonych kałów

Nieznani mieszkańcy gór krymskich

Przepiękne okolice Jałty, zwanej perłą Krymu, przez cały czas rządów bolszewickich w Rosji aż do dziś dnia są terenem ustawicznych walk pomiędzy miejscowym G. P. U., a nieuchwytnymi oddziałami partyzanckimi, walk, które przypominają najbardziej fantastyczne opowieści Juliusza Vernego, Coopera i Meyne Reida.

Prostu wierzyć się nie chce, aby gdziekolwiek na świecie pozostały jeszcze niedoścignione kryjówki i ludzie tak twardzi i niezłomni, jak ci wedle terminologii sowieckiej bandyci krymscy, od kilku lat uchodzący bezkarnie przed tropiącymi ich wytrwale czekistami.

Podnóża gór krymskich, okalających z trzech stron perłę Krymu, wyglądają z morza niczym cudny kobierzec. Zachwyconemu tem widowiskiem oku do głowy nawet nie przyjdzie, że ten rozpostarty szeroko krajobraz kryje w sobie chaos spiętrzonych dzikich skał, porosłych dziewiczym lasem.

Biada człowiekowi, który zabłądzi w tym

labiryncie złomów granitu i piaskowca oraz potężnych konarów drzew iglastych.

Tutaj po ostatniej klęsce i ucieczce Wrangla ukryła się garstka dawnych jego żołnierzy. Wedle wersji bolszewickich jest to przegrodna zbieranina oficerów, żołnierzy i miejscowych tatarów, których klęska 1920 roku zaskoczyła znielacka na wysuniętych daleko od miasta posterunkach.

Chcąc uniknąć pewnej śmierci, a nie mogąc jakkolwiek drogą wymknąć się z Krymu, cofnęli się w ostatniej chwili w góry. Tutaj mają swe osiedla, do których żadna obca noga nie zdołała dotrzeć.

Wśród ludności Krymu krąży o nich fantastyczne legendy, Czekiści nienawidzą ich i boją się jak ognia.

Słusznie, czy niesłusznie zwani przez bolszewików bandytami, nieznani mieszkańcy ostępów górskich dokonywują od roku 1920 zuchwałych napadów na okoliczne posterunki i instytucje sowieckie, a niekiedy puszczają się na dalsze ekspedycje, docierając do Sewastopola, Bachczisaraja, Kerczu i Teodozji. Rabują kasy, zabierają odzież i prowizję, pozostawiając po sobie obfite, krwawe ślady.

Żaden bolszewik, który dostał się w ich ręce, nie wyszedł z nich żywy. Represje wobec podejrzewanej o konspiracyjność bandytami ludności i ponawiane raz poraz wycieczki czekistów i oddziałów wojskowych w góry nie osiągnęły celu.

Wedle legend, kursujących wśród ludności nieuchwytni bandyci mieszkają w górach z żonami i dziećmi. Tworzą bratnią republikę, którą przewodzą ludzie najbardziej zaufani — z wyboru.

Mają nawet, podobno, szkoły dla młodszego pokolenia. Działają tu poza swym barłogiem i najbliższą okolicą nic w życiu swoim nie widzieli i wie o szerokim świecie z opowiadań starszych.

Fantazja emigracji rosyjskiej

Co to jest Eurazja?

Idea eurazjanizmu ogarnia coraz większe zastępy emigracji rosyjskiej. Idee te znalazły sobie oddźwięk i w kołach wojskowych byłej armii Wrangla. W przewidywaniu rozpadu Rosji zaraz po upadku bolszewizmu, eurazjanie szukają nowych haseł, mogących — ich zdaniem — uratować jedność przyszłej Rosji.

Hasłami temi mają być, według wychodzącego w Białogrodzie pisma „Ruskij Wojennyj Wiestnik”, następujące:

1) Chrystusa uznaje się jako jedynego władcę nieba i ziemi, a prawosławie — podstawą bytu społecznego i państwowego,

2) Rosja wraz z jej narodami, tworzy odrębny świat — Eurazję,

3) Rosja, jako podstawę przyszłej państwowości, uznaje ustrój sowiecki.

(Słowo „eurazjanizm” utworzone jest ze słów Europa i Azja i oznacza zwolenników rosyjskiego państwa pod tą nazwą.

Cygańskie święto we Francji

W końcu maja b. r. odbył się wielki, świąteczny dzień cygański we Francji. Kto tylko mógł, przybył do miasteczka Saintes Maries, w południowej Francji, by odbyć pielgrzymkę do relikwii św. Sary, wiernej służącej Najśw. Pańny Marji, podczas ucieczki Świętej Rodziny z Egiptu. Ze wszystkich stron świata zbierali się cyganie w ten miasteczko. Przybyli na wszystkich możliwych wehikułach, wozach, wózkach, furach, niektórzy nawet w autach.

Uroczystość rozpoczyna się już dnia poprzedniego. Po południu wznoszą z wielką

pompą relikiarza na plac publiczny. Pątnicy, cyganie, mają wielką religijną cześć dla tej świętej. Całą noc spędzają na modlitwach i ceremoniach religijnych. Powoli jednak znikają pątnicy nie cyganie, cyganie zaś gromadzą się w krypcie, do której relikwie napowrót są wniesione, uważając pilnie, ażeby za den obcy profan tutaj się nie wkradł. Podobno cyganie pełnią tu pogańskie obrzędy, porozumiewają się i udzielają sobie ważnych wiadomości. Niektórzy twierdzą, że w dniu tym wybierają także swoją „królową”.

Do P. T. Prenumeratorów zamiejscowych

Tym, którzy do dnia 25 czerwca r. b. nieopłacą zaległej prenumeraty, zostanie wstrzymana wysyłka pisma.

Administracja.



Dziś
i dni następnych

Początek seansów o godz. 4½ popoł., w niedzielę, soboty i święta od godz. 1-ej popoł.

Orkiestra pod dyrykcją p. R. Kantora. 209

Ceny miejsc: w niedzielę, soboty i święta od 50-ciu gr.

Igo Sym
polski Valentino
R. Klein-Rogge,

w potężnym dramacie p. t.

Kabaret

Dumny markiz szantażowany przez karjerowicza... Chciwy zaszczytów i blasków parwenjusz ulega uczuciu miłości... Tragiczna pieczęć milczenia rozstrzyga losy bohatera... Za pieniądze szczęścia nie kupisz...

II. Szampańska farsa, tryskająca werwą i humorem, pobudzająca każdego widza do huraganu śmiechu p. t.

Pięciu Ojców i Córeczka

W rolach głównych:

Betty Bronson, Luiza Dresser, Ford Sterling i inni.

Dolly Davis
pełna pikanterji paryżanka
znakomty artysta filmowy
następca Janningsa



JAK POZNAĆ?

- Jak mógłbyś poznać wiek indyka?
- Po zębach.
- Przecież indyk... nie ma zębów.
- Indyk nie, ale ja mam zęby...

ODCIAŁ SIĘ.

Dziennikarz Sturm redagował urzędową „Węgierską Korespondencję”. Kiedy w kulturalnym parlamencie spotyka go minister Fejervary i woła zdaleka:

— Panie Sturm, co pan nam jutro nakłamię?

— Co ekscelencja rozkaże! — brzmiała odpowiedź.

W SZKOLE.

— Dlaczego przyszedłeś do szkoły z takim opóźnieniem?

— To nie moja wina. Bo my w domu dostaniemy braciszka.

— Taaak?... A skąd ty to wiesz?

— Bo jak przed rokiem mamusia zachorowała, to my dostaliśmy braciszka. A teraz tatuś zachorował...

CZUŁA ŻONA.

— Moja kochana żonusi, za każdym razem, gdy widzę olbrzymie rachunki krawcowej, robi mi się zimno.

— Mój kochany mężusiu, ja robię to umyslnie, ze względu na twoje zdrowie, bo wiem, że gorąca nie znosisz.

Letnia Reduta Prasy w Helenowie

dnia 22 lipca r. b. (w niedzielę)

Igrzyska olimpijskie. Wielka tombola. Święto pieśni. Corso kwiatowe samochodów. Auto-rakieta. Mecz Humorystyczny. Walka kwiatowa. Gondole. Ogień bengalskie. Zabawa dziecięca. Divertissement baletowe. 3 orkiestry.

Do akt. Nr. 207, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 79, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Beresza Jamnika i składających się z maszyn i kory, oszacowanych na sumę zł. 900,—.

Łódź, dn. 15 czerwca 1928 r.

KOMORNIK:

Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 1730, 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka vel Moryca Flajslera i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 700,—.

Łódź, dn. 15 czerwca 1928 r.

KOMORNIK:

Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 759, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 69, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Fajwisa i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1660,—.

Łódź, dn. 15 czerwca 1928 r.

KOMORNIK:

Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 607, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 69, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eljasza Szotlanda i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 500,—.

Łódź, dn. 18 czerwca 1928 r.

KOMORNIK:

Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 823, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrahama Mordki Groszowitza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1265,—.

Łódź, dn. 18 czerwca 1928 r.

KOMORNIK:

Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 688, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Leszno 45, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henri vel Heinricha i Dyny vel Dory Stein i składających się z mebli, oszacowanych na sumę złotych 27.300,—.

Łódź, dn. 18 czerwca 1928 r.

KOMORNIK:

Jan Rzymowski.

Do akt. Nr. 769, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrahama Kaca i składających się z 120 mtr. towaru bawelnianego ocenionych na sumę 530 zł.

Łódź, dn. 29 maja 1928 r.

KOMORNIK

A. Łagodziński

Do akt. Nr. 26, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Przejazd pod Nr. 78, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Bci Bergman” i składających się z 2 koni, ocenionych na sumę 1000 zł.

Łódź, dn. 14 czerwca 1928 r.

KOMORNIK

A. Łagodziński

Do akt. Nr. 714, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 49, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Biernackiego i składających się z mebli, ocenionych na sumę 14.425 zł.

Łódź, dn. 29 maja 1928 r.

KOMORNIK

A. Łagodziński.

Do akt. Nr. 174, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza pod Nr. 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „S. Rosenbaum” i składających się z 300 butelek wina różnych gatunków, ocenionych na sumę 1080 zł.

Łódź, dn. 14 czerwca 1928 r.

KOMORNIK

A. Łagodziński.

Do akt. Nr. 771, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrahama Kaca i składających się z 120 mtr. towaru bawelnianego, ocenionych na sumę 1010 zł.

Łódź, dn. 29 maja 1928 r.

KOMORNIK

A. Łagodziński

Do akt. Nr. 861, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 66, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jakóba Sierakowskiego i składających się z 100 mtr. towaru bawelnianego, ocenionych na sumę 850 złotych.

Łódź, dn. 15 czerwca 1928 r.

KOMORNIK

A. Łagodziński

Do akt. Nr. 768, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrahama Kaca i składających się z 120 mtr. towaru bawelnianego, ocenionych na sumę 530 zł.

Łódź, dn. 29 maja 1928 r.

KOMORNIK

A. Łagodziński

Do akt. Nr. 966, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 43, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Nafalego Hammera, składających się z różnych mebli, ocenionych na sumę 635 zł.

Łódź, dn. 18 czerwca 1928 r.

KOMORNIK

Stefan Górski.

Do akt. Nr. 785, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wierzbowej 46, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Przemysł Wielki” i składających się z 4 zespołów przedmiotów, ocenionych na sumę 30.000 zł.

Łódź, dn. 8 czerwca 1928 r.

KOMORNIK

A. Łagodziński.

Do akt. Nr. 770, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 26-go czerwca 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrahama Kaca i składających się z 200 mtr. towaru bawelnianego, ocenionych na sumę 420 zł.

Łódź, dn. 29 maja 1928 r.

KOMORNIK

A. Łagodziński

Do akt. Nr. 24, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w d. 2 lipca 1928 roku, od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 96, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Goldring i Sz. Szwarcberg”, składających się z 2-ch maszyn do nawijania nici i rozmaitych materiałów ocenionych na sumę 2250 zł.

Łódź, dn. 12 czerwca 1928 r.

KOMORNIK

S. Górski.

Do akt. Nr. 1011, 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w d. 2 lipca 1928 roku, od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy Pomorskiej 75/77, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Rzepekowicz i Monczka”, składających się z 1 maszyny samoprężnej, ocenionych na sumę 800 zł.

Łódź, dn. 12 czerwca 1928 r.

KOMORNIK

Stefan Górski

Okazja!

Przy ul. Ogrodowej Nr. 26

w podwórzu II piętro

A. Przybycina

można dostać

Obrazy, lustra, landszafty

za wkładem 6 i 10 zł.

po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

Akuszerka

G. Salimonowa

ul. Szkolna 12

Przyjmuje zamówienia: 323

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu

powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki,

środy i czwartki od 10—1 i od

4—7 po poł.

ul. Moniuszki 1

519 Telefon 9-97.

Dr. med.

STUPEL

Szkolna 12.

Choroby włosów, skórne, weneryczne

i moczopłciowe. Naświetlania lampą

kwarcową i prom. Roentgena.

(Okazywały nowotwory złośliwe)

Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

Doktor

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja Nr. 2.

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od

1.30 — 2.30 dla Pań

od 6—8 dla panów,

W niedzielę i święta

493 od 10—12.

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Specjalista chorób

skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlania lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz.

8 do 10 rano i od

godz. 5—8 wiecz.

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

J. Silberström

Choroby skórne i weneryczne

Usuwanie szpeczących włosów

elektrolizą.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 4—8.

Niedziele 9—1.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne

Usuwanie szpeczących włosów

elektrolizą.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 4—8.

Niedziele 9—1.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

Zygmun

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2

i od 6—8 wiecz.

Piramowicza 11

(dawn. Olgińska)

Tel. 48-95.

Ogłoszenia drobne**Kupno i sprzedaż****Do sprzedania**

dom drewniany nowy, 5-cio mieszkaniowy z placem, blisko tramwaju i stacji kolejowej. Wiadomość: ul. Piaskowa Nr. 46 (Chojny) 602

Dom

do sprzedania, 2 pokoje wolne od zaraz. Wiadomość ul. Kielma 31, tel. 68-35.

Do sprzedania gospodarstwo rolne 36 mórg ziemi pszennej z budynkami odległe 50 mtr. od szosy w Łęczycy, ceną przystępną, ul. Piotrkowska 253 sklep. 578

Aparat kondensatorowy do powiększenia fotograficznych, obiektywów i różne przybory tani. Wiadomość Piotrkowska 42 u. p. Goldberg.

Wolne posady**Potrzebny**

podręczny czeladnik stolarski, ul. Księża Brzózki Nr. 63, Radogoszcz. 601

Potrzebny

slużący do koni, zaraz, Brzezińska 36, Ruszczak. 604

Potrzebny

podręczny czeladnik stolarski, Wodna 19.

Różne**Okazja!**

śniadania reklamowe po 50 gr. Wydaje restauracja, ulica Traugutta 11. 564

Potrzebny

subjekt do zakładu fryzjerskiego, Nawrot 41. W. Bogdanowicz. 579

Mieszkania

do wynajęcia na letnisko lub stałe. Remiza Złotowska, ul. Narutowicza Müller 577

Poszukuje

pokój z kuchnią lub dwa w śródmieściu oferty pod „M. W.” do adm. Hasła.

Zdolny

rzemieślnik stolarski poszukuje pracy. Specjalista robót meblowych i polewników. Przyjmie także posadę na wyjazd. Zgłoszenia w zamkniętych kopertach kierować do administracji „Hasła Łódzkiego”

Zgubione dokumenty

Minister Jeremiasz zgubił poświadczenie odroczenia służby wojskowej wydane przez Komisję Poborową P. K. U. Łódź.

Zgubiłem dyplom reżenicyz na imię Leona Szatkowskiego, łaskawy znalazca zechce odnieść do „Hasła”, 582

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 19-go do poniedziałku

dnia 25-go czerwca 1928 r. włącznie

Współczesny dramat o niebywałym sukcesie

światowym

Tajemnica pięknej pani

Emocjonująca współczesna sztuka filmowa pełna

dramatycznych scen o skończeniu pięknej grze

ROLE GŁÓWNE KREUJA:

Lil Dagover

Hans Mierendorf

i Jean Murat

NASTĘPNY

PROGRAM:

Księżna Luiza Koburska.

203

Początek seansów w dni powszednie o g. 5.30, 7.15 i 9;

w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?**CENY PRENUMERATY:**